

LUD

NR. 2 | CURITIBA, 13 STYCZNIA 1954 ROK XXIX
DE JANEIRO DE

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:
Wszelka korespondencja, listy pienizne i czekci adresowad:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL 846; przyjmuje codziennie (oprócz niedziel i swiat) od 8 do 12 i od 14-ej do 18-jej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAKCAJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (oprócz niedziel i swiat) od 8-jej i pół do 11-jej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylji
i w innych krajach amerykanskich Cr. 70,00
Dla innych krajow Cr. 100,00
Przewydzka pocztą lotniczą w Brazylji (rocznie) doplatą Cr. 130,00
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50
w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej da Luz (Livraria da Estação);
da Luz, Saguaão Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Baia, rua Barão de Cotegipe, 96

NIEDOCIĄGNIECIA

Z pośród licznych uroczystości, którym starano się udzielić stulecie niepodległości Parany, sądzę, że występ różnych grup narodowościowych w dniu 19-go grudnia, stanowił największą atrakcję. Zaiste, było to widowisko oryginalne, niezwykle, nigdy dotychczas nie oglądane. To też ogromne zaciekawienie i entuzjazm wielu tysięcznego tłumu oraz najwybitniejszych osobistości tego kraju, zasiadających na trybunie — był zupełnie usprawiedliwiony.

Słyszeliśmy z prasy o długich przygotowaniach polskiej grupy etnicznej na ten wielki dzień Parany. Spodziewaliśmy się, że będziemy mieli silnych konkurentów w reprezentacjach innych grup, ale wierzyliśmy, że jako najbardziej w tym Stanie, a do tego mając poważnych i powoływanych ludzi w polskim Komitecie — wykorzystamy wszystko, co będziemy mogli i nie damy zakasac się nikomu.

Z tym przekonaniem i zaufaniem, stojąc w spiekocie południowego słońca, oczekiwaliśmy niecierpliwie, moja żona i ja — zjawienia się naszych Narzeczonych. Z daleka ujrzyliśmy wielki napis, obwieszczający polską grupę etniczną. Serce człowiekowi żywiej zabiło i mimowolnie uniósłem się na palcach, aby lepiej zobaczyć. W oczach mieniło się od barw, prawdziwie cudnych polskich strojów ludowych! Co za wykonanie artystyczne! Twarze wioskie, mile, sympatyczne. Osoby świetnie dobrane. Słowem — jaknajlepsze wrażenie robią nasi na całym otoczeniu. Należy się więc jaknajwiększe uznanie tym wszystkim, którzy pracowali nad tym, aby polska grupa, pod względem artystycznym — wybiła się bodajże na pierwsze miejsce.

Ale szczególnie na tej dziedzinie, niestety, trwa krótko! Moja radość przeszła dość szybko w gorzkie rozczarowanie. Co takiego zaszło? Nie chcieli się wierzyć oczom, żeśmy padli ofiarą wielkiego prze-

oczenia i nie pokazaliśmy co było najistotniejsze w tym pochodzie, a mianowicie tego, że ze wszystkich grup narodowościowych — polski element najwięcej przyczynił się do rozwoju rolnictwa i hodowli, czyli do rozwoju gospodarczego tego Stanu. Zasadniczo pokazaliśmy piękne stroje, ale wcale nie pokazaliśmy naszej produkcji, naszego wkładu materialnego do rozwoju Parany! Okazyja po temu była świetna i powtórzę się dopiero za sto lat!

Jeszcze większe i boleśniej rozczarowanie przeżyłem, gdy grupa niemiecka, idąca po naszej — potrafiła spryt-

nie wykorzystać ten atut. Stroje ich naogół brzydkie i nieciekawe, ale umieli ubóstwo swoje pokryć trzy razy liczniejszym pochodem, a co najważniejsze — pokazać całą Kurytybie i wysokim osobistom brazylijskim, że oni produkują i tym samym są ważni, potrzebni, niezaprzeczalni i trzeba się liczyć z nimi na każdym kroku.

Nie urażając nikogo, stwierdzić muszę, że wystąpiliśmy tylko połowicznie i połowicznie był nasz efekt. A jakże niewiele brakowało, abyśmy stanęli odrazu w innym świetle, aby o nas miano inne, daleko lepsze pojęcie, jako o prawdziwych budowniczych

tego Stanu. Dlaczego, naprzykład, tuż za strojami ludowymi, nie szła grupa najstarszych emigrantów polskich? Sio chłopa trzeba tam było ustawić w szeregi, z odpowiednim transportem, a każdemu dać do ręki kosę, fojsę, siekierę, cep lub motykę. Ludzie jakby na chwilę odwróceni od swoich zajęć, a więc nie w żadnych świątecznych strojach, tylko zwykłych, jakich nasz rolnik używa na codzień do pracy. Jestem pewien, że te siewe głowy, spalane od słońca twarze, postacie pochylone wiekiem, ale dźierzące jeszcze narzędzia pracy — wwarłyby napewno na widzach

niezatrute, głębokie wrażenie.

Dlaczego nie zmobilizowano defilady maszyn rolniczych jak kosiarek, młoczek, pługów i wszystkich traktorów, które są w posiadaniu polskiego rolnika? Wszak maszyny rolnicze zawsze i wszędzie potęgują tylko dodatnie wrażenie, a szczególnie gdy się widziało przed chwilą potworne maszyny śmierci, jakimi są ciężkiego kalibru armaty...

Dlaczego nie załodowano ciężarówek względnie zwykłych wozów kolonijskich masłem, serem, truskawkami, malinami i wszelkiego rodzaju (Dokończenie na 2-jej str.)

I. MIĘDZYNARODOWY KONGRES KAWY W KURYTYBIE Krajowy Zjazd Plantatorów Kawy w Londrynie

Stolica Parany, Kurytyba, przygotowuje się na I. Międzynarodowy Kongres Kawowy, który odbędzie się w dniach od 18 do 21-go b.m. Tysiące delega-

tów ze wszystkich stron świata, a zwłaszcza z krajów produkujących kawę oraz zagranicznych importerów, wezmą udział w konferencjach Kongresu;

równocześnie zostanie otwarta Międzynarodowa Wystawa Kawy w dzielnicy Tarumã. Uczestnicy Kongresu zwiędzą ważniejsze miasta i ośrodki

produkcji kawy oraz innych produktów w Paranie; na obecnym Kongresie zostanie wyznaczona miejscowość następnego Międzynarodowego Kongresu Kawy, który odbędzie się w 1957 roku, albowiem kongresy te mają się odbywać co trzy lata.

Przygotowaniem do I. Międzynarodowego Kongresu Kawowego w Kurytybie będzie zjazd krajowych plantatorów i kupców kawy, który odbędzie się w dniach od 14 do 17-go b.m. w Londrynie. Zakonczenie krajowego Kongresu Kawy odbędzie się w porcie Paranaguã. W obu kongresach weźmie udział Gubernator Parany, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto, minister Rolnictwa, Dr João Cleofas, p. João Pacheco Chaves, prezes Brazylijskiego Instytutu Kawy i wielu innych wybitnych osobistości.



DZISIEJSZA STOLICA PARANY, KURYTYBA.

Kardynał Wyszyński MIAŁ WYPROSIĆ NAWRÓCENIE SIĘ BERII



Ks. Kard. Stefan Wyszyński

się przed śmiercią" następująca wiadomość, pochodząca z Wiednia, a podana także przez Radio Watykańskie: "Krają pogłoski, że Beria, który ma na sumieniu miliony ofiar niewinnych ludzi, zgładzonych przez komunistyczny reżim, którego był jednym z najgłośniejszych propagatorów, miał okazać żal i nawrócić się do wiary chrześcijańskiej przed swą śmiercią; wiadomość, została on rozstrzelany w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia.

Nawrócenie to — jak donosi ów dziennik — miał wyprosić u Pana Boga dla największego

zbrodniarza obecnych wieków, Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, który miał być więziony tuż obok celi Berii w ośmawionym więzieniu na Lublancie.

Wiadomość tę zdaje się potwierdzać fakt, że Paweł Judyn, były przywódca Kominformu w Bukareszcie, oraz współpracownik komisarza Semenowa w sowieckiej zonie Niemiec, a obecnie zajmujący stanowisko ambasadora i sowieckiego w komunistycznych Chinach, oświadczył, że był strasznie oburzony na wiadomość, że Beria przed wykonaniem wyroku śmierci, na zapytanie dyrektora więzienia, czy nie ma jakiegoś życzenia, miał poprosić o egzemplarz Nowego Testamentu.



Stąły wzrost ludności świata stawia przed uczonymi zagadnienie wyżywienia coraz to nowych milionów mieszkańców naszej ziemi; powiększe nie środków żywnościowych, zdaniem uczonych, można uzyskać poprzez zwalczanie różnych zarzązków i pasożytów, które niszczą zbiory. Na fotografii widzimy jednego z uczonych angielskich pracującego nad tym zagadnieniem w laboratorium "Imperial Chemical Industries" w Haworthdale, Berkshire. (FOTO B.N.S.)

WYDARZENIA Z TYGODNIA

● **PREZYDENT EISENHOWER** wygłosił w Kongresie orędzie w którym zobowiązał obecną połozenie polityczne Stanów Zjednoczonych.

● **WOLNOŚĆ** Stanów Zjednoczonych — powiedział Eisenhower — jest ściśle związana z wolnością innych narodów.

● **STAN ZJEDNOCZONE** nadal będą popierać Organizację Stanów Zjednoczonych, Organizację Paktu Atlantyckiego i Wspólnotę Obrony Europy.

● **W AZJI**, Stany Zjednoczone poparą system defenzywy i udziela pomocy Indochinom.

● **WIĘKSZA WOLNOŚĆ** wymylni handlowej pomiędzy państwami, zdaniem Eisenhowera, pozwoli na zmniejszenie ekonomicznej pomocy dla zagranicy.

● **RZĄD** Prezydenta Eisenhowera zamierza nadal utrzymać w swych rękach inicjatywę poczynną w polityce świata.

● **STAŁE ROZBUDOWY** WANIE potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych zapewni dyskusjom z rządem sowieckim podchodzenie do zagadnień międzynarodowych na równych warunkach.

● **W POLITYCE** wewnętrznej, rząd północno-amerykański nadal będzie zwalczał infiltrację komunistyczną; będzie popierał prywatną inicjatywę w przemyśle i handlu; podatki w 1954 r. nie będą zmniejszone, jednakże rząd będzie starał się zmniejszyć wydatki.

● **PREZYDENT EISENHOWER** oświadczył na zakończenie swego przemówienia, że nie wierzy by miał nastąpić jakiś kryzys ekonomiczny.

● **GDYBY CHINY** komunistyczne wznowiły wojnę w Korei lub przyłączyły się do działań wojennych w Indochinach, Stany Zjednoczone zastosują wobec napastnika bombę atomową — tak miał oświadczyć Prezydent Eisenhower w czasie rozmowy z członkami Kongresu północno-amerykańskiego.

● **PREMIER LANIEL**, wobec niedojścia jego kandydatury na prezidenta Francji w ostatnich wyborach, usiłował podać się do dymisji; prezydent Auriol jednakże nie przyjął jego prośby; ostatecznie Lanuel pozostał na stanowisku tym więcej, że uzyskał zaufanie Izby, a trzymając 319 głosów przeciw 249.

● **ZACHODNI KOMUNISTI** zoni I przedstawiciel Sovietów odbyli w Berlinie konferencje, celem ustalenia miejsca narad kanclerzy czterech mocarstw i zorganizowania sekretariatu; aliancy wysuwają zachodni Berlin, jako miejsce zebrania; Sowieci zaś wschodnią część Berlina.

● **SILNE ŚNIEŻYCE** panują w całych Włoszech; wiele miejscowości górskich zostało odciętych od świata; komunikacja wskutek zasp śnieżnych została w wielu miejscowościach przerwana.

● **NA WYBRZEŻU BALTICKIM**, wskutek niebывałych powodzi, jakich ludność nie pamięta od 40 lat, zostało przerwanych wiele grobli i zastaw kilkadziesiąt burz śniegowo spowodowały wylewy, które zalały obszerne połacie kraju we Wschodnich Niemczech.

MCCARTHYZM — NIEBEZPIECZEŃSTWO AMERYKI

Już od dawna zabieralem się do napisania niniejszego artykułu ale zawsze coś stało na przeszkodzie. Powodów do napisania go miałem dość. McCarthy bądź co bądź jest dzisiaj jedną z najbardziej głośnych postaci amerykańskich, która trzęsie Stanami Zjednoczonymi. Boją się wszyscy, nie wykluczając samego prezydenta. W jaki sposób ten człowiek nie mierny człowiek, zakrawający na demagoga i półinteligenta zdołał tak zwirowo wypłynąć?

McCarthy wypłynął na powierzenie życia politycznego Ameryki na fal oburzenia opinii publicznej doprowadzonej do wściekłości dzięki zgubnej polityce Roosevelta, wplywie Rosji w Departamencie Stanu i czerwonej zgrze szpiegów. Było to już po słynnym procesie Hissa, który już siedział za kratami.

Teraz ukazał się McCarthy i na sztychardze swej krucjaty wypisał hasło walki z komunizmem. Polakom, którzy nadal twierdzą, że McCarthy jest potrzebny dla zwalczania czerwonej zarazy, choć zwrócili uwagę na jeden fakt: McCarthy nie przyczynił się do tego do usunięcia lub skazania a nawet wykazania jednego komunisty w Stanach Zjednoczonych. Prawda jest, że poszukuje on komunistów we wszystkich urzędach i instytucjach amerykańskich — ani jednego nie znalazł. Ciągłe twierdzi, że ma listy osób podejrzanych, zatrudnionych przez Rząd. Raz mówił, że nalicył ich 205 potem — 81 potem — 51. Ani jeden z jego listy dotąd się nie zmateriałizował. Kiedyś McCarthy stał w senacie, wymachując plikiem papierów i wołał: "Oto moja lista, każdy może ją zobaczyć". Senator Lehman podszedł i wyciągnął rękę. Ale McCarthy natychmiast schował swoje papiery do teczek: "Przepraszam, te dokumenty są tajne".

Takim jest McCarthy i jego zwalczanie komunizmu. W pewnych wypadkach jego działalność idzie na rękę czerwonym. Jako przykład może posłużyć sprawa Lattimore'a.

Lattimore był zwiastwistym kierownikiem "Institute of Pacific Relations", który doprowadził Stany Zjednoczone do porzucenia Czau Kai Szeka i ułatwił czerwonym oprowadanie ciałych Chin. Gdy polityka amerykańska zorientowała się na tym beznadziejnym błędzie, Lattimore został pozwany i to służyć przed komisją szpiegów. Nie jest ważne czy Lattimore należał do partii komunistycznej czy nie. Już swą robotę dla Rosji wykonał i powinien za nią odpowiadać. Ale to dia McCarthy'ego nie było dostateczne. Oskarżył go przed Lattimore'a, że od wielu lat trucił się szpiegostwem i że jest najwęższym szefem wywiadu sowieckiego w Ameryce. Do czego to doprowadziło? Lattimore z wielką łatwocią obronił się przed bezsensownym oskarżeniem i rezultatem tego było, że prasa zaczęła podawać w wątpliwość winę Lattimore'a w dziedzinie jego działania politycznego, gdzie był najwęższym szefem zamęczenia sprawy przez McCarthy'ego.

Cały McCarthyizm nie miałby zresztą większego znaczenia gdyby nie chodziło o tak wysoką stawkę jak "struggle for life" (walka o życie) pomiędzy Zachodem a komunizmem. W innych krajach McCarthyizm dawno już byłby zamknięty jako wariat, bezpoczynny i nie należący do jego poglądu. Ale tu żyje i wprowadza do swego kraju dyktaturę faszystowską. Z naszych czterech włości, dzięki niemu, pozostały cztery pośmiewiska — oświadczył niedawno Stevenson.

Rosja na to wszystko może najwięcej się uszczuplić i wzruszyć ramionami wiedzząc za Marksem, że dyktatura faszystowska jest ostatnią obroną śmiertelnie zagrożonej burżuazji. Ale nas to śmiejszy nie powinno. Węć do tego doszła dzisiejsza "Oaza Demokracji". Niedawno usunęto z armii amerykańskiej oficera dlatego, że jego ojciec (podkreślami ojciec) prenu-merował dzienniki lewicowe. "O Włości! wiele zbrodni popełniają w twoje imię!". Niekiedy z naszych rod-

kom to imponuje. Uważają, że lepiej jest wstrząsnąć 99 niewinnymi, by znaleźć jednego komunistę. Nie zastanawiają się jednak nad faktem, że w ten sposób wprowadzają w życie po tej stronie żelaznej kurtyny metody sowieckie, które gdzie indziej tak na gwałt zwalczają. A tu właśnie jest sedno zagadnienia. Co Zachód przedstawia Rosji? O ile przeciwstawi

ła etykę chrześcijańską, wolność i demokrację — terrorowi, gwałbieniu, upokarzaniu i upadaniu człowieka, nie może w takim razie stosować tych samych metod. Wolno człowiekowi cywilizowanemu prowadzić handel z ludźmi. Ale nie wolno mu w tym handlu płacić ludzki mięsem. Tak długo jak człowiek przedzierający się z narażeniem życia na

Zachód nie otrzyma choćby prawa wjazdu do Stanów Zjednoczonych ale będzie oskarżony, że jest komunistą a w najlepszym wypadku zostanie swemu losowi — dołączyć. Zachód zwycięstwa nie odniesie do ideologii o której mówi, że walczą zostały zapalone przez ludzi jak McCarthy, McCarran i innych. ANTONI M. ALNAPASTUL

KS. HUGO DYLLA (Fall River)

Szlakiem południowych Republik Ameryki



III. "NA DACHU ŚWIATA"

Najwyższą położoną stolicą w świecie jest zapewne miasto La Paz w Boliwii, leży bowiem na wysokości 3 000 metrów ponad poziomem morza, na płaskowyzu wielkiego łańcucha gór Andyjskich; oficjalnie stolica nazywa się La Paz de Ayacucho; liczy około 350 000 mieszkańców; widok z miasta na okolice jest wspaniały; w oddali biegnie się niebotyczne szczyty pokryte zawsze śniegiem. Kto jednak ma słabe serce, niech się nie waży odwiedzać najwyższej położonego miasta w świecie, bo wnet jego płucem zabraknie tchu; ciężko się oddycha na takiej wysokości, a ulice strone, idące raz do dołu to znowu w górę, wyczerpują przedko energię turysty. Mimo tak znacznej wysokości, miasto jest bardzo ciepłe, nocą jednak są bardzo chłodne.

Republika Boliwijka liczy około trzy miliony mieszkańców i posiada 400 km kwadratowych powierzchni. Ludność jest mieszaniną rasy indyjskiej z hiszpańską; często powtarzające się w Boliwii rewolucje i wojny nie pozwalają krajowi podnieść się gospodarczo. Wobec chłodnego i ogromnie bogatego mineralnie: złoto, srebro, miedź, cynę, platynę, tef, węgiel brunatny, ropę naftową i żelazo; a ponadto łączy się z niewyczerpanym źródłem najwspanialszych gatunków drzewa dla przemysłu i eksportu zagranicę. Nieocenionym zwierzęciem domowym jest lama; dostarcza wełny i służy jako zwierzę juczne.

W głębokich lasach i puszcach boliwijskich żyje moc zwierza dzikiego: niedźwiedź, aligator, maip, cudownych ptaków, oraz papug o przesławnym upierzeniu. Ludność Boliwii jest naogół uboga; wpływy komunistyczne są to dość silne, należą do państw, w których ściana domów i pomników wystawiają Stalina. Monetą Boliwii jest boliwian; wartość jego jest bardzo niska, bo za dolara amerykańskiego płacą tam aż 100 boliwianów.

Stolica Boliwii, La Paz, posiada przepiękną katedrę, podobno największą z całej południowej Ameryki, hotele są znakomite, luksusowe; klinika amerykańska obsługiwana przez jednego z wybitnych lekarzy amerykańskich z Dakoty, który ma do pomocy lekarza argentyńczyka. W sklepach pełno różnych owoców, które tu importują z Chile; są są bogate składy z futrami i ubraniami; w sklepach warte przednieciach warto zwrócić uwagę i ich domowe produkty i pomysły wyroby; miasto jest bardzo ożywione; gwar i ruch panuje od wschodu do zachodu słońca.

PRZYKRE PRZYGODY W PODRÓŻY

Zwiedzając cudowne jezioro Titicaca, zachwycając się uroczymi okolicami górskimi i wspaniałymi panoramami niebotycznych i śnieżystych

szczytów Kordylierów Andyjskich, podziwiając ślady dawnej wspaniałej cywilizacji Majów i Inków, czujemy się jak w niebotycznej. Niestety, chwile rzadkiego szczęścia obcowania z tak wspaniałą naturą miały być nieco opłakane. Pozwoli Czytelnikowi, wtrącając to własne sprawy; około 10 lat temu, bo w styczniu 1944 r., musiałem poddać się ciężkiej operacji na rękę; sprawa była bardzo ciężka; za radą przyjaciół, udałem się do słynnej kliniki Leahy w Bostonie; dzięki łaskawemu modlitwom przyjaciół i kasce Bożej, bardzo skomplikowana operacja uszła bez niebezpiecznego poślizgu, nieobawiając jednak pewną niedogodność życia; uszedłem groźnej mi śmierci, wyzdrowiałem, jednakże najwybitniejsi lekarze i chirurdzy, którzy dokonali tak trudnej operacji, gwarantowali mi, przy moim wieku i owej operacji, że żyję dwa lata. Zdecydowałem się i to przy zastosowaniu bardzo ściśle obserwowanej diecie.

Przeszły przy dobrym zdrowiu nie tylko dwa lata ale i blisko dziesięć; z Brazylji donoszą mi, że będą obchodzić 50-lecie pracy duszpasterskiej polskiej placówki, której miedzy innymi i ja dawałem początek. Niezależnie od moich próśb organizatorów jubileuszu nie mogłem odmówić, tym więcej, że z ceteru pierwszych uczestników wyprawy misyjnej, dobróliwy Pan Bog tyko mnie pozostawił przy życiu; innych już powołał do siebie po wieczystą nagrodę niebieską. Jak tu odmówić i nie pojechać? Jak też tam wygląda obecna Parana, i placówki duszpasterskiej, którym 50 lat temu dawaliśmy początek? Jak wygląda kolonia, gospodarstwa, domy, nasi Rodacy wśród których spędziło się tyle miłych i "rzecznych chwil"? "Saudades" za Parana wzmogło się do tego stopnia, że pewnego dnia postanowiłem odwiedzić "ojca". Na nie się zdały ostrzeżenia przyjaciół i lekarzy Dobroliwy Pan — myślę sobie —

CO INNI PISZA I MÓWIA

Washington nie wierzy w dobrą wolę Moskwy

Korespondent stołeczny dziennika "New York Times", James Reston omawia w wydaniu z dnia 23 ubm. reakcję kół stołecznych na przyjęcie przez Moskwę oferty prezydenta Eisenhowera odnośnie rozmów nad utworzeniem międzynarodowej puli energii atomowej. Pisze Reston:

"Przemówienie Eisenhowera przed Narodami Zjednoczonymi, w którym Prezydent Stanów Zjednoczonych zaproponował eksperyment na skalę światową w związku z pokojowym potencjałem energii atomowej, wzbudziło tak wiele nadziei na nowy start, że Moskwa została przyciśnięta do muru. Sowiety nie mogli odrzucić projektu bez dalszego zapopotania. Musialy wyrazić zgodę na rozmowy, ale odpowiedź ich wywołała znacznie więcej wątpliwości aniżeli oficjalny Washington uważa za stosowne przyznać.

"Kłopot z dotychczasowymi planami, dotyczącymi energii atomowej, a wysuwamy również zarządzenie przez Stany Zjednoczone jak i przez Sowiety, leżał w tym, że obie strony dążyły do pełnego rozwiązania problemu energii atomowej. Oba plany zakładały w części, że Stany Zjednoczone mogą użyć Rosji i naodwrót. Tymczasem Amerykanie uważali, że plan Moskwy zagroza bezpieczeństwu Ameryki. Rosjanie zaś uwa-

żali plan amerykański za niebezpieczny dla siebie. W rezultacie oba plany zostały odrzucone po miesiącach i latach zarówno tajnych jak i jawnych rokowań.

"Płkno planu Eisenhowera polega na tym, że uniknął on tej pułapki. Plan ten nie jest obliczony na tysiąclecie, nie warunkuje wyników zaangażowania i nie proponuje całkowitego załatwienia problemu. Zwraca się jedynie do zainteresowanych narodów o zdeponowanie pewnej ilości surowca atomowego i umożliwienie uczeniu wszystkich narodów możliwości prowadzenia doświadczeń w dziedzinie energii atomowej.

"Moskwa zgodziła się na rozmowy i w tym sensie osiągnęła pewien postęp. Pozostała jednak część noty sowieckiej ma charakter długiej tyrady propagandowej. Nota powtarzała każdy niemal argument ze sztokholmskiego planu pokojowego. Podkreślała ona konieczność postawienia poza prawem wszystkich broni wodorowych i atomowych. Cytowała wyroczynie sowieckiej polityki w przeszłości w sposób niezgodny z prawdą. Nadawszystko jednak na sowieckie są uniknąć starcia obliczają ograniczony projekt Eisenhowera w to samo bagno totalnych "rozwiązania", które paraliżowało debatę, przez ostatnich osiem lat.

"Dulles zgodził się na de-

Marszałkowie wyciągnęli sprawę Berii

W drugiej połowie grudnia ub. r. powrócił do Stanów Zjednoczonych po trzymiesięcznym pobycie w Związku Sowieckim William L. Ryan, korespondent jednej z amerykańskich agencji prasowych. Opublikował on ciekawą artykula na temat roli armii sowieckiej w sprawie Berii.

"Przeprowadzenie przez Moskwę sprawy Berii — pisze Ryan — wykazuje szybkie zmniejszenie się wpływu tajnej policji przy równoczesnym wzroście siły i znaczenia armii sowieckiej. Oskarżenie przeciw Berii stało się nagle przedmiotem intensywnego propagandy. Także traktowanie tej sprawy wzmacnia przekonanie, że pozostali szefi wodzów partii komunistycznej zmuszonych zostało do niepewnej kolektywnej roli przewodniczącej, która raczej nazywać wypadła kolektywnym bezpieczeństwem. Wzajemny ich stosunek opiera się na zasadzie równości, przy czym każdy z sześciu stoi w obliczu tych samych niebezpieczeństw i niepowinności.

"Jeżeli przed kilku dniami obserwatorzy zagraniczni w Moskwie byli przekonani, że partia komunistyczna chce pusić sprawę Berii w niepamięć. Najwidoczniej jednak ktoś operował się temu pomysłu i pragnął wydobyc sprawę na światło dzienne. Są dowody, że opozycja w stosunku do tusowania sprawy Berii stanowili marszałkowie armii sowieckiej. Słyszalem, jak marszałek Georgi Żukow, popularny bohater drugiej wojny światowej, poproszony został o wznieście toastu. Z ponurym wyrazem twarzy patrząc na zachowanie się obecnych na szlaku liderów partii komunistycznej, Żukow przypominał, że tematem jednego z poprzednich toastów była "sprawiedliwość" i oświadczył, że pragnie jedynie poprzeć toast na rzecz sprawiedliwości. Anastas Mikoyan, niedługo nauczyciel Berii w partii, za-

chwał się pod adresem Żukowa, mówiąc: Co z tobą? Nie umiesz wymyślić własnego toastu? Żukow z uporem powtórzył swój toast na rzecz "sprawiedliwości".

"Usunięcie Berii było niewątpliwie sprzeczne z życzeniami przywódców, których obecność zeszła liderów partii. Mikoyan, na przykład jest człowiekiem, który pomógł Berii w rozpoczęciu kariery partyjnej. Są też wskazówki, że istnieje silna rywalizacja w tonie hierarchii partyjnej i wynosi się z Moskwy wrazenie, że kołt y w n e przewodnictwo trzyma się jeszcze razem tylko na skutek wyraźnego zagrożenia. Zagrożenie to wydaje się pochodzić od strony armii, która z usunięciem Berii pozbyła się wroga. Jako szef ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyposażony we własną, niemal prywatną armię, Beria podważał autorytet i godność regularnych sił zbrojnych. Usunięcie Berii i jego najbardziej zaufanych ludzi redukuje potęgę MVD, a zmniejszając się tajnej policji, osłabia zarazem zbrojne ramie partii komunistycznej.

"Istnieje wiele wskazówek, że wpływ MVD w Związku Sowieckim jest w stadium zaniku. Ministerstwo jest zbyt słabe, by wywierać wpływ poza pozycję po wsiach i na farmach, a zastępowane elementem kadrowym z partii i ekspertami rolnymi i technicznymi, których zadaniem jest wypracowanie i wprowadzenie w życie niezbędne potrzebne programu rolnego. Wydaje się też, że wypchnięto MVD z dziedziny energii atomowej, która oddano generałowi z technicznym wyszkoleniem Wiczyastawu Malyszewowi. Ten ostatni po mianowaniu go szefem nowego a tajemniczego "Ministerstwa Średniego Przemysłu", zniknął z oka publiczności.

"Stan obecny można porównać do niepewnego zawieszania brzozy między partią komunistyczną a armią, przy czym obie strony bacznie się obserwują. Kolektywne przewodnictwo zaś, a którym tył się mówi od śmierci Stalina, wygląda w rzeczywistości w następujący sposób: Jest to kolektyw sześciu jednostek, które wspólnie kierują partią i rządzą, gdyż obecność nie pozwala żadnemu z nich wyrazić się w roli dyktatora. Tych sześciu to: Malenkov, Krucew, Mołotow, Bułganin, Kaganiewicz i Mikoyan".

Ryan, który opuścił Moskwę w dniu 15 ubm., tak kończy artykuł: "We wtorek, gdy opuszczałem Moskwę, słyszałem z bardzo poważnym głosem, że Berie wywieziono z więzienia w Łubiance na placu Dzierżyńskiego. Usunęli go to może oznaczać tylko jedną rzecz, a mianowicie, że los Berii został ostatecznie przypieczętowany. W obecnej chwili może on już wogóle nie żyć". Według komunikatu oficjalnego ogłoszonego w Rosji, Beria został rozstrzelany w dniu 23 grudnia ub. r. (IC)

Z CAŁEGO ŚWIATA

"Silny wiatr podniósł aluminiowy domek składany w Portu Victoria (Pid Afryka) i przetrucił budynek o półtora metra dalej. W domu w tym czasie nie było nikogo.

"Kardynał - arcybiskup Kolonii Frings odwiedził "Nie możemy mówić o sprawie Polski bez uczucia głębokiego wstydu i bez modlitwy". Przebaczanie jest wszystkim krzywdy, które wyrządziłemu temu narodowi".

"17-letnia wiesniaczka bawarska Wilhelmina Solles wybrana została "krolowa kapusty" w okręgu Ismaning, gdzie uprawiane są najlepsze rodzaje tej warzywa.

"Włamywacze nie zdołali rozbić kasy pancernej w składzie żywności w Detroit (USA). Rozgniewani rozbili 1 800 jaj, zrującąc je o ścianę.

"Grecki minister finansów dokonał rewaluacji greckiej drachmy przez skrócenie trzech zer. Za dolara płaci się na tej reformie 13 drachm zamiast 13 000

PIERWSZA W DZIEJACH WYPRAWA KRÓLEWSKA DOKOŁA ŚWIATA

Podróż królowej Elżbiety II i jej małżonka księcia Filipa jest pierwszą w dziejach wyprawą królewską dokoła świata. W ciągu sześciu miesięcy (od 23 listopada 1953 do 15 maja 1954 r.) para królewska przejeżdża 50 000 mil, wszelkimi możliwymi środkami komunikacyjnymi, z tego blisko 20 000 mil samolotami, 19 000 mil morzem, 10 000 mil samochodami, a 1 600 mil koleją. Podróż prowadzi przez trzy oceany, wzdłuż pięciu kontynentów.

Wyprawa jest niezwykła nie tylko pod względem rozmiarów, lecz również pod względem rozmachu. W ciągu swej podróży królowa Elżbieta otworzy sesję sześciu parlamentów, wygłosi 4 przemówienia radiowe, będzie obecna na 185 przyjęciach i balach, na 30 wystawach i przyjęciach urządzonych przez dzieci, odbędzie 11 uroczystości nadania odznaczeń, odwiedzi wiele imprez sportowych, będzie obecna na występach komicznych, na koncertach, przedstawieniach teatralnych i filmowych, pożyje 7 wieńców, odsoni 3 pomniki, zasadi drzewa, otworzy drogi, kościoły i szkoły, oraz weźmie udział w dziesiątkach innych uroczystości w rodzaju położenia kamieni węglanych pod różne budowle oraz wręczenia nowych standardów różnym jednostkom wojskowym.

sowej Labour Party. Mimo że Bustamante jest ostрым krytykiem brytyjskich metod kolonialnych, jest on równocześnie gorącym monarchistą i zwolennikiem związków z Koroną Brytyjską.

Po opuszczeniu Jamajki, na luksusowym statku Gothic, para królewska udaje się przez Kanał Panamski, zatrzymując się przez jeden dzień w Panamie. Teraz zaczyna się najdłuższa część podróży. Z Panamy statek ma przejechać do Pacyfiku i po 18 dniach dojechać dnia 17 grudnia do wysp Fidżi. Jest to łańcuch 223 wysp, rozrzuconych na przestrzeni 100 000 mil kwadratowych. Kiedy Królowa dojedzie do Suwy, przedstawiciele wszystkich i kacyków udadzą się na statek, by powitać swego naturalnego wodza. Królowa otrzyma jako prezent ogromny naszyjnik złożony ze 100 żebrowców.

Z Fidżi Królowa udaje się do "Wysp Przyjaznych" (The Friendly Islands), stanowiących królestwo Tonga. Królestwo Tonga jest niezależnym państwem pod protektoratem Korony Brytyjskiej. Panującą w Tonga dwumętrową królową Salote, znana Londyńczykom z koronacji, jest drugą obok Elżbiety II królową w systemie Wspólnoty Brytyjskiej. Królestwo Tonga składa się ze 150 wysp. Liczba mieszkańców wynosi 50 000. Królowa Elżbieta bawi dwa dni w stolicy Nukualofa, jako gość królowej Salote. Na честь królowej Elżbiety odbędą się liczne uroczystości, których szczytowym punktem ma być wieleja uczta na jednym z wybrzeży.

5 TYGODNI W NOWEJ ZELANDII

Następnym etapem podróży będzie stolica Nowej Zelandii, Auckland, dokąd Królowa przybędzie dnia 23 grudnia w przeddzień świąt Bożego Narodzenia. Z tego miasta wygłosi przez radio tradycyjne wigilijne przemówienie przez wszystkie światowe rozgłośnie i wysłuchane przez setki milionów ludzi.

W Nowej Zelandii Królowa zabawi prawie 5 tygodni (do 30 stycznia b. r.), przejeżdżając kraj wzdłuż i wszerz.

W czasie pobytu w Nowej Zelandii, Królowa odwiedzi pierworolnych mieszkańców wysp, Maori. Przed 50 laty uważano szczepy Maori za wymierającą rasę i na początku bieżącego stulecia było ich zaledwie 45 000. Obecnie jednak plemiona jakby odzyskały swoją żywotność i w ciągu ostatnich 50 lat liczba ich potroiła się.

DWA MIESIĄCE W AUSTRALII

Przez miesiąc luty i marzec, para królewska zabawi w Australii. Program przewiduje podróże samolotami wzdłuż i wszerz wielkiego kontynentu, wizyty do różnych stanów, wycieczki w góry, pobyt na wielkich otwartych przestrzeniach Australii, przejazd przez osiedli górnicze, wizytę w Tasmanii itd.

WYSPY KOKOSOWE I CEJLON

Długi pobyt w Australii stanowi kulminacyjny punkt wyprawy. Z Australii para królewska wyruszy w podróż powrotną do Londynu. W drodze przez Ocean Indyjski, Królowa zatrzyma się 5 kwietnia na Wyspach Kokosowych. Są to małe wyspki koralowce, należące administracyjnie do Singapuru. Z Wysp Kokosowych para królewska udaje się do Ceylonu, który jest najważniejszym miejscem pobytu w drodze powrotnej.

Ceylon jest jednym z trzech dominów azjatyckich, obok Indii i Pakistanu. Państwo jest niewielkie, liczące przeszło 8 milionów mieszkańców. Para królewska zatrzyma się w Ceylonie 11 dni (od 10 do 21 kwietnia b. r.). Ceylon jest składnym z trzech azjatyckich dominów, który nie proklamował republiki, a to ze względu na tradycje monarchistyczne miejscowego ludu.

POPŘEZ KONTYNET AFRYKANSKI

Dalszym etapem podróży będzie Aden, na samym krańcu półwyspu Arabskiego, u wejścia do Morza Czerwonego.

go. Kolonia stanowi rodzaj bramy do Zachodu i Wschodu. Królowa ma zatrzymać się tam dwa dni (27-28 kwietnia b. r.), po czym udaje się do Afryki. Przeleci przez Afrykę zajmie jedynie 4 dni, z tego 3 dni Królowa spędzi w Ugandzie oraz niecały dzień w znanym wielu Polakom z czasów wojny, Tobruku.

W drodze do Europy, para królewska złoży pielnielodną wizytę na Malcie (od 3 do 7 maja b. r.). Forteca i baza na Malcie jest dobrze znana parze królewskiej, która spędziła długie miesiące w wyspie w ubiegłych latach.

SLUPY HERKULESA OSTANIM PRZYSTANKIEM

Ostatnim punktem wyprawy będą słupy Herkulesa, t. j. Forteca Gibraltar, gdzie Królowa zatrzyma się w dniach 10 i 11 maja. Powrót do Londynu nastąpi 15 maja b. r.

Wyprawa królewska dokoła świata podkreśla światowy charakter Wspólnoty Brytyjskiej, która zajmuje wciąż czwartą część globu. W całej długiej podróży poprzez trzy oceany, dokoła pięciu kontynentów, Królowa zatrzyma się wszędzie w posiadłościach brytyjskich lub do-

miniacz, związanych z Wielką Brytanią pod symbolem Korony Brytyjskiej. Dwie wojny światowe wprowadziły rewolucyjne zmiany na świecie, lecz we Wspólnocie Brytyjskiej, stanowiącej największe imperium w dziejach, słońce nadal nie zachodzi. Wyprawa królewska podkreśla jeszcze raz jedność 550 milionów ludzi, związanych jedną ideą pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

I. K. ski.
(„Dziennik Polski”)

NOWA TAKTYKA SOWIECKA

Gospodarcy eksperci rządu sowieckiego są przekonani, że poważniejsze zahamowanie w przemyśle Stanów Zjednoczonych — przepowiedane i oczekiwane w ZSSR od lat — może nastąpić wkrótce w związku ze zmniejszeniem produkcji po zawarciu pokoju w Korei. Moskiewska „Prawda” donosi więc o poważnej stagnacji w amerykańskiej produkcji samochodów i o szybkim wzroście bezrobocia.

W czasie ostatniej wystawy w Lipsku sowieckie organizacje handlowe robiły duży wysiłek, aby zwiększyć handel Wschodu z Zachodem. Podobnie postępują państwa satelickie, zwłaszcza Polska i Czechosłowacja. Nawet towary konsumpcyjne, rzadkie w Związku sowieckim i gwałtownie potrzebne dla rynku wewnętrznego, ofiarowywane są szczerze krajom zachodnim. W „City” londyńskiej daje się zauważyć wzmożoną działalność sowieckich agentów handlowych. Podobne wiadomości dochoǳą z Szwajcarii, Belgii i Szwecji. Propaganda sowiecka podkreśla, że w razie „oczekiwanego” zahamowania w Stanach Zjednoczonych, zwiększony handel między Europą Zachodnią i Wschodem będzie najlepszym sposobem uścisnienia ostrego kryzysu gospodarczego. Handel Wschodu z Zachodem jest organizowany głównie na systemie wymiennym, który jest bardzo dogodny dla krajów Zachodniej Europy oraz dla Wspólnoty Brytyjskiej, ponieważ pozwala uniknąć wydatków dolarowych.

„Nabywcy” sowieccy interesują się przede wszystkim:

resują się w pierwszym rzędzie importem z krajów zachodnich towarów przemysłowych, maszyn i ostatnio zwłaszcza ekwipunku statków. Ofiarująco wzamian pszenicę, żywność, budulec i surowce.

Niedawno została zawarta charakterystyczna umowa w wymienną między Czechosłowacją i brytyjskim eksporterem: Czechosłowacja dostarczyła Wielkiej Brytanii pomarańczę, a otrzymała w zamian znaczną ilość ryb w puszkach. Pomarańczę zostały zakupione przez Czechosłowację na Środkowym Wschodzie i zostały „zapłacone” skrzynkami drewnianymi, wykonanymi z drzewa sowieckiego (Radio WFJL, Chicago).

ISKIERKI

Delegacja wielkiego niemieckiego koncernu przemysłowego Krupp und Demag prowadzi obecnie rozmowy z rządem indyjskim nad budową wielkich stalowni w Indiach. Koszt budowy wynoszący około 55 milionów funtów szterlingów.

Koncern niemiecki, na mocy umowy zawartej w sierpniu ub. r., występuje w roli technicznego doradcy rządu Indii za roczną opłatą £ 1 500 000.

„Hrabia szwecki, którego nazwiska sąd nie ujawnił, skazany został w Sztokholmie na zapłacenie odszkodowania 5 000 koron dziesięciu innym arystokratom, których poparli zapalając zapalniczką 50 balonów napełnionych gazem palnym na balu kostiumowym w pałacu szlachteny.

Centralny Komitet Stulecia

EMANCYPACJI PARANY I PIERWSZEGO EMIGRANTA POLSKIEGO W BRAZYLII

Sprawozdanie Skarbnika za okres od 1-go do 31 grudnia 1953 roku.

WPLYW DO KASY KOMITETU:

| | |
|--|---------------|
| Z listy N.º 201 Ks. Zygmunta Piotrowskiego | Cr\$ 380,00 |
| Z listy N.º 37 i 38 z Rebouças | Cr\$ 340,00 |
| Z listy N.º 62, 63, 64 i 65 z Afonso Pena | Cr\$ 7 000,00 |
| Z listy N.º 21, 28, 29 i 30 z Irati | Cr\$ 3 120,00 |
| Z listy N.º 183 p. Franciszka Lachowskiego | Cr\$ 700,00 |
| Z listy N.º 208 p. Henryka Trzaskowskiego | Cr\$ 4 200,00 |
| Male | Cr\$ 4 500,00 |
| Z listy N.º 146 p. Pawła Kulika — Male | Cr\$ 600,00 |
| Z listy N.204 p. St. Gluszczeńskiego — Male | Cr\$ 7 500,00 |
| Tow. Wychowania Fizycznego Juventus | Cr\$ 100,00 |
| Colegio Divina Providência w M. Male | Cr\$ 1 000,00 |
| Agro Constr. Concordia | Cr\$ 500,00 |
| Pol. Kult. Pol. w Brazylii w Porto Alegre | Cr\$ 500,00 |
| Polskie Tow. Kultura w Belo Horizonte | Cr\$ 200,00 |
| Kolo Unii Kult. Pol. w Brazylii w Belo Horizonte | Cr\$ 3 520,00 |
| Tow. Uniań i Paz (daw. Kościuszko) | Cr\$ 50,00 |

INDYWIDUALNE:

| | |
|---|---------------|
| P. Józef Kudławiec z Kurutyby | Cr\$ 50,00 |
| p. Józef Szlachetka " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Emilio Sosnicki " " " | Cr\$ 500,00 |
| p. Stanisław Zawadzki " " " | Cr\$ 100,00 |
| p. Ks. Zygmun Piotrowski z M. Male | Cr\$ 200,00 |
| p. Dr. Helena Leńska z Porto Alegre | Cr\$ 500,00 |
| p. Mieczysław Lenczyński z Belo Horizonte | Cr\$ 50,00 |
| p. Bolesław Biskupski " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Maksymilian Markiewicz " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Feliks Kopczyński " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Apolinariusz Zarychta " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Mieczysław Reichman " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Józef Erlich " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Wacław Maszyński " " " | Cr\$ 50,00 |
| p. Konrad Kamiński " " " | Cr\$ 50,00 |
| Razem | Cr\$32 410,00 |

(Trzydzieści dwa tysiące, czterysta dziesięć kruczej) Kurutyba 31 grudnia 1953 r.

FRANCISZEK LACHOWSKI
Skarbnik

Wszystkim wyżej wymienionym Ofiarodawcom, składamy niniejszym serdeczne podziękowanie. Prosimy uprzejmie wszystkich posiadaczy list zbiorowych, którzy dotychczas list nie zwrócili o natychmiastowe przysłanie takowych pod adresem skarbnika: **Francisco Lachowski: Rua Cabral, 461 - Curitiba, lub Cx. p. 393.**

Skład CASAS PERAMBUCANAS życzy swolm przyjaclom i kientel, jak to czyni kazdego roku, szczesliwego NOWEGO ROKU 1954. Poslada na skladzie materialy loklowe o trwalych kolorach i po cenach fabrycznych. **Praça Tiradentes 562, Avenida Republica Argentina, 4.095, Portão - Curitiba**

Gimnazjum "Alma-Mater"

(Fiscalizado pelo Governo Federal)

Kierownictwo tegoż Gimnazjum komunikuje, iż otrzymało upoważnienie od Ministerstwa Oświaty z Rio de Janeiro, w sprawie wstępnego transferencje do 1-jej, 2-jej i 3-jej klasy gimnazjalnej za uprzednim porozumieniem się z Dyrekcją. (Głoszenie w Kalendarzu Ludu, 1954, strona 145).

Informacje u p. prof. Zdzisława Zawadzkiego, Gimnazjum "Alma-Mater" — Araucaria — Parana.

Adwokat

DR LUCJAN KASPRZAK
ZNA JĘZYK POLSKI
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592.
Przeprządza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i łątwa. Nabytce książek na polje dla cudzoziemców.

100 cyzar — Cr.\$ 38,00. 200 papierosów — Cr.\$ 71,50. Takaki fajkowe — gatunek 30. Tytoń do papierosów — gatunek 20 — Fajki od 8,00 do Cr.450 — Chmiel, nasiona zagraniczne — Sulfato de cobre — Lekki dla bydła.
FLORECKI — Rua Rosário, 64 — Curitiba.

Walne Zebranie

Towarzystwo im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie przy ul. Dezembargador Clotario Portugal, Nr. 68.

Powiadamy Szan. Członków naszego Towarzystwa, iż dnia 24 stycznia b. r. o godz. 15-tej w pierwszym i o godz. 15-tej w drugim terminie, odbędzie się **Roczne Walne Zebranie** wszystkich członków, w następującym porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Prezesa;
 - 2) Sprawozdanie Sekretarza;
 - 3) Sprawozdanie Skarbnika;
 - 4) Sprawozdanie Bibliotekarza;
 - 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
 - 6) Wybór Nowego Zarządu;
 - 7) Wolne wnioski.
- Prosi o jak najliczniejsze przybycie, za Zarząd
Leonard Cegiełkowski
Sekretarz



Empregado com real successo nos TRAQUEBRONMUTES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEIAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE

HELSEL & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II — 726 — S. PAULO

(Właściciele STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE)

Wyroby ornamentacyjne z jedwabiu na meble jak serwetki, makatki, oplaty na łóżka (colchas), etc., oraz serwety na ortalze — malowanie ręczne o złoconych konturach.

PIĘKNY ŚLUBNE PREZENTY

Piętna z wzorami do haftów (riscos) jak serwetki z kretonu i granitu, serwetki, różne płócienna, etc. Jesteśmy dostawcami wielu kolegów. Sprzedaż wyłączenie za pobraniem pocztowym (reembolso postal).

Peçam nosso catálogo ilustrado gratis, indicando seu endereço exato (Estado).

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857
Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś
JEST TO APTEKA, KTORA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.
Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.
PRACJA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135—2135—4507
Mówi się po polsku
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

DOCHODOWE PSZCZELARSTWO

Zainteresowanie się pszczelarstwem wśród naszych rolników jest powszechne. Tu i ówdzie spotkać można po kilka setek pszczyk, ale w większości wypadków, kilka lub kilkanaście "skrzynek" pszczoł nie mały kandy polski osadnik trzyma pod swoją opieką. Ten objaw należy tłumaczyć sobie tym, że zamieszanie o hodowlę pszczoł przodkaczyłszy po naszych przodkach i weszło nam ono w krew.

Oto co na ten temat trafnie i niekiedy napisali znani polscy pszczelarze: Tadeusz Ciborowski: "Pszczelarstwo, bartnictwem zwane, datuje się w Polsce od niepamiętnych przedhistorycznych czasów. Pracownicy nasi zajmowali się rzemiosłem bartnym i takowe problemem w kodach leśnych, dzianych w drzewach, nieraz na znacznej wysokości. Bory, moczary, gaje i "puszczy" i lasy, skłoniły nas, krzysy, ziomki, nieznanie, krzysy, ziomki, stwarzali nadzwyczajne warunki dla przemysłu bartnego, to też by on bardzo rozpowszechniony i żyłszy w Polsce i wiedzieli o nich już od czasów legendy o Wielkim Kłodziu, co miodem i piernikiem czczony dwóch aniołów na postępnym śnieg syna swego Ziomowita. Miodem raczyli się kmiotkowie i rycerze, szlachta i państwo: miod i piernik to nieodzowne dania przy wszystkich obrzędach rodzinnych. Istotny wyraz rozpowszechnienia trunku domowych dał H. Stenkiewicz w swej nieśmiertelnej trylogii w osobie pana Zagłoby, który nie lubił toku, jeszcze bardziej puszczy naczyń, a miodem garncem pijał. Miodem przysnogo używano nie tylko przy stole, lecz także do lekarstw i masel. Wosk szły jako ozdoba otwartych i płoń jako światło w świątyniach. Kit pszczoł górzal na ofiarę kadzielną Panu".

To też polski emigrant — spadkobierca wielowiekowej tradycji pszczołarskiej — od dawna na usługi tego kraju nie tylko swoje silne zdrowie ciało, nie tylko zarobek do mlekania, przesyłając zboża, siewkę, piługę, czep i kose, ale również i swoje zamieszanie o dotarczeniu się pszczołami i u-

niejnością prowadzenia ich. Hodowla pszczoł, jak wszystkie dziedziny, którymi człowiek się zainteresował na przestrzeni ostatnich stu lat — uczyniła ogromny naprzód, została ujednolicono na wzrost do nieprawdopodobnych granic. Została ujednolicono ramka, która uruwnała plasty i pozwoliła wnikać w tajemnicę roju. Przyszła potym kolej na praske do wytaczania węzy, na miodarkę do wytrącania miodu z plastrów i cały szereg innych przyborów pszczołarskich; coraz nowsze i coraz lepsze systemy uli. Przystąpiono do selekcji pszczoł oraz zbadania wartości różnych ras. Rozpowszechniono metody hodowli matek pszczoł, które przy dłuższych środkach lokomocji wysyła się z jednego kontynentu na drugi. Najnowsze zdobycze techniki oddane zostały do walki z różnymi chorobami pszczoł. Potrzeba stworzyła szereg naukowych instytutów pszczołarskich, założono katedry pszczołarskie na wyższych uczelniach, ogłoszono tysiące prac naukowych, wydano setki podręczników pszczołarskich, a samych czasopism liczy się dzisiaj na kilka dziesiątek. Pszczelarstwo dzięki temu postępowi stało się atrakcyjnym i daleko rentowniejsze niż sto lat temu i warunki pogorszenia się warunków naturalnych, jakie przyniosło ze sobą nowoczesne rolnictwo.

Cała ta imponująca wiedza pszczołarska jest niestety, niemal zupełnie obca dla naszego polskiego pszczelarza w tym kraju. Posłaliśmy w pszczelarstwo z trzędym, ale nie z postępnem. Jeśli są wyjątki pod tym względem, to bardzo nieliczne — ogólnie pszczołarscy trzymają się natomiast tych samych metod pszczołarskich, jakie praktykowano 150 lat temu, jednym słowem — nie wyszliśmy z powłok starożytności. Hodujemy pszczoły w zwykłych skrzyńkach, nie raz tak małych, że biedne owady dostawiają się do ciastynki, czym musimy je tylko do masowych rójek. Raz albo dwa razy do roku dopuszczamy się prawdziwego najeżdżenia hitlerowskiego na pszczołki, wycinając i rabując,

zamiast oczyścić stac się opiekunami i przyjacielami naszych pracowitych pszczołek. Niebawo o szczeny uli i stosując rabunkową do spodarke, sprawiamy to, że zachodzą liczne wypadki zaginięcia matek pszczoł, albo co cały rój jest skazany, przez niewłaściwe podbiórnie miodu — na głodową śmierć, na rabunek innych pni i t. d., skutkiem czego stan pszczoł często spada do potory. Podbiórnie miodu z uli nieramowych i z pni z natury złośliwych, a do tego odpowiednich przyborów, naraża pszczołarza, a często i cały inwentarz żywy na bolesne ukucia — i stanowi ciężką pracę, która zniechęca do pszczelarstwa jednych, a odstrasza drugich. Oczywiście, że taki system gospodarki pszczoł przynosi nieznaczne dochody, tym więcej jeśli się kładzie nacisk na produkcję wosku, a nie miodu, który powinien być główną, jeśli nie jedyną podstawą dochodowości pszczoł.

Nie trzeba dwa razy powtarzać, że w takich warunkach, pszczelarstwo nie może być żadnym plekym zajęciem i przynosić poważniejszego dochodu dla pszczołarza.

Nikt nie wie, ile dokładnie tysięcy ton cennego miodu traci Parana, dlatego że pszczelarstwo nie jest rozpowszechnione w należyty sposób. Many okolicę wprost idealne dla pszczoł. Takimi są przedwzrostkiem okolice bogate w różnorodną roślinność miododajną, w tym, od zimnych wiatrów, o średnich opadach deszczowych. Zdarzało mi się nieraz spotkać naszych kolonistów przy karczowaniu dzwiczkiej puszczy, na stromych, prawie karkołomnych stokach górskich. Kawalek pola wydarty Naturze krawicą polskiego rolnika. Nadrukuję trud i często niszczenie zdrowia — zapłatą za które miało być kilkadziesiąt kosów kukurudzy. Tymczasem przegotowa roślinność i ciepły klimat racjonalnej okolicy, zresztą wybitnie gorzyszej — mam tu na myśli przedwzrostkiem kolonie Marqués de Abrantes, o czym pisał w artykule o pszczelarstwie w tym kraju. Dziesiątki wle-

kich przemysłowych pasiek można by założyć w tym rejonie, które dawałyby świetne utrzymanie dla wielu rodzin Owszem, spotkałem tam pasieczki, które stawały w dołku w tak prymitywnych warunkach, że o poważniejszych zbiorach miodu — mówić by nie mogło.

Przykładów podobać by mógłbym przytoczyć dziesiątki, bo to co się dzieje w wspomnianych koloniach, ma również miejsce — w większym, ale mniejszym stopniu — niemal w każdym ośrodku rolniczym.

Pravoda odczyta polskiego rolnika w Brazylji niesłychanym bogactwem, zawartym w miododajnych kwiatkach "kaboer" i nierzeźbionych lasach — bogactwo, które narzuca się, bo nie umiemy go wykorzystać. Po mam tylko brak zasadniczej znajomości z zakresu nowoczesnego pszczelarstwa. "Kto w obecnych warunkach zamierza prowadzić pszczoł, bezwzględnie musi gruntownie znać pszczoł i umieć nim kierować. Nie pomoże dziś słowo broda barza-pszczołarza, lub dupie wnoszą artysty — potrzebna jest znajomość rzeczy i kwiata".

— powiada świetny znawca pszczelarstwa, wspomniany wyżej ks. Ciborowski. Wielki praktyk pszczołarski Józef Lorenz, na pytanie "Od czego zacząć gospodarstwo w pasiece?" — odpowiada: "Zacząć od siebie. Słusznie nalep wywodzi: "Brak wiedzy n.p. u sięgającego za rzadko zboże, obniża tylko wydajność biuro, ale zupełnie go chleba nie pozabawia; nieumiejętne karmienie biega, ale krowie, niezagłodzi, natomiast nieumiejętne obchodzenie się z pszczołami, nie tylko że miodu nie daje, ale gubi całe pszczołki". Dodam tylko od siebie, że jeżeli nie gubimy doścześnie całych pasiek, to tylko dzięki temu, że mamy w Brazylji prawie przez cały rok ciepły klimat i moc kwiatów.

Łaskawy los uczynił mnie pszczelarzem. Przez 22 lata ciągłej styczności z pszczołami, zdobyłem należyty praktykę i doświadczenie w tej dziedzinie. Odczyłem specjal-

nie przeszkolenie pszczołarskie, przeczytałem wiele, co dotyczyło pszczoł i pszczelarstwa. To też czując się na dostatecznych siłach, pragnę obecnie udostępnić zdobyta wiedzę pszczołarską jaknajszerszemu ogółowi naszych rolników zamieszkałych w Brazylji.

W tym celu postanawiam z początkiem marca bieżącego roku rozpocząć kurs pszczelarstwa, odbijany na który będzie co tydzień wysyłany za zainteresowanym w postaci lekcji treściwych, jasnych i przystępnie napisanych. Całkowity kurs będzie się składał z 30 lekcji, zaopatrzonej w odpowiednie rysunki i będzie mógł być prześlany w siedmiu miesięcznych to znaczy, do przyszłego wiosny. Członkowie kursu odpłacają tylko koszt materiału i przesyłki pocztowej, co będzie wynosiło około 30 do 40 krzyżów. Narazie przyjmuję się zgłoszenia na wspomniany kurs, zaś termin zgłoszenia trwać będzie tylko do 15-go lutego. Należy wypełnić następujący formularz:

Niebieszym zgłaszam się na korespondencyjny kurs pszczelarstwa. Imię i nazwisko: _____ Wiek: _____

Zamieszkały w: _____ Adres listowy: _____ (w uwagach należy podać, czy się już hodowało względnie hoduje pszczoły, ile pni łączy nasieka, system, ula, czy dobra okolica i t. d.)

Zgłoszenia należy przysyłać pod adres: Józef Cwikła, c. postal 39 — Ponta Grossa, w Paraná. (W celu zorientowania się co do ilości kandydatów, proszę nadsyłać zgłoszenia bez przekazywania nalenności).

Dla lepszej orientacji czytelnika, zaznaczam, że w lekcjach będą omawiane tematy takie jak: życie pojedynczych osobników pszczoł, życie pszczoł w czterech porach roku, po czym poznać dobrą okolicę pszczelarstwa, gdzie i kiedy i jak zacząć zakładać pszczołki, opis głównych czynności w czterech porach roku, tworzenie roji sztucznych, łatwe sposoby hodowli matek i dodawanie ich pniom, łączenie pni, obchodzenie się z miodem, zwiększenie produkcji wosku wy-

rób uli ramowych i sznówkowych (ulepszone zwykłe skrzyńki), najpotrzebniejsze przybory do zajęć pasiecznych, wytapianie wosku i t. d., słowem — podstawowe wiadomości z zakresu nowoczesnego pszczelarstwa, które będzie mógł stosować każdy uczestnik kursu, przy zakładaniu nawet większej pasieki, nie narazając się na straty i przykre niespodzianki, spowodowane przez własną nieświadomość.

Oprócz lekcji, kursistki będą mieli prawo do bezpłatnego miodu pośrednictwa, w celu uzyskania pomocy ze strony rządowej placówki pszczelarzkiej pod Kurtybą, w formie daleko idących ul w nabyciu wazy (sztucznych plastrów), uli pokozowych, fabrykacji ramek, rasowych matek pszczołnych w 1955 r., t. d.

Na zakończenie pragnę jeszcze pobieżnie zorientować czytelnika, jaki dochód daje dobrze zorganizowana pasieka. Wazny za podstawa jednemu uli ramowy amerykański Zbior 40 (czterdzieści) kilogramów miodu rocznie, można uważać za przeciętny w dobrej okolicy szczególnie gdy dopłacie ciepła wiosna i lato. P. Jasiński w kol. Murici, w 1935 r. miał 3 uli nadstawkowe z dwoma zebrał po 50 kg. miodu, z trzeciego zaś aż 182 (sto sześćdziesiąt dwa) kilogramy, cyfra bardzo wysoka, chociaż jeszcze daleka od rekordowej. Miod, był czysty, miodarkowy i w odpowiednim opakowaniu jest obecnie bardzo poszukiwany na brazylijskim rynku i płaci się 8 i więcej krzyżów za kilogram. Większa pasieka w dobrej okolicy i przy należytej obsłudze przynosi więc bardzo poważny dochód, tym więcej, że prowadzenie takiej pasieki, od początku dobrze zorganizowanej, nie przysparza większej pracy i zabiegów i zasadniczo nie odrywa rolnika od normalnych zajęć w polu.

Józef Cwikła.

T W A G A !
Potrzebuję się panny lub kobiety do polskiego hotelu w Interioze. Zgłoszenia do Redakcji "Ludu".

Barna e Cocilhas?
ANTI-SARNA TELL
o último recurso =

JAN ZBRUCZ
CZY BYŁEM SZPIEGIEM ?
(COPYRIGHT BY AUTHOR —
Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)

(34)

zieniu nie trzeba dosypywać sody do zupy... Tak samo było w łagrach, gdzie więźniowie nigdy nie doznawali erekcji.

Tam w rozmowach żartowano często:
— Cobys wziął, gdyby ci dano do wyboru najpiękniejszą dziewczinę, lub bochenek chleba?
Odpowiedź była zawsze ta sama. Zaspokojenie głodu jest najsiłniejszym imperatywem.

Do naszej celi wprowadzono starego Kazacha. Średniego wzrostu, o wystających kościach policzkowych, o twarzy szerokiej, niemal płaskiej, na której ledwo widać nos grubego, podjęty do góry, jak u buldoga, o cerze brązowej, włosach lśniących czernią, jak u kruk, ten wolny syn pustyni patrzył w celi wzrokiem pełnym lekniwej dzikości, jak bars, którego wszadą do żelaznej klatki.

Jest nas teraz trzech. Nadzieja wezbrała we wzroku inżyniera. Mimo, że obserwuje starego bacznie cały dzień, nie zauważył, by Kazach miał coś do zjedzenia. Inżynier zagadnął go po rosyjsku, lecz ten pokazuje na usta mówiąc:

— Beimej! (po kazachsku: nie rozumiem.)
Trudno dogadać się z nim, bo on nie umie po rosyjsku, a my po kazachsku. Widocznie dano nam do celi hołysza takiego jak i my, by nie wspomogł nas ni kąsikiem.

Lecz o dziwo! Po kilku dniach każą Kazachowi podać miskę przez "woiczok". Gdy wręczył ją zdurnemu, otrzymał ją za chwilę napelnioną z czubem "biszbarmiejem"; dostał również spory woreczek pełen jakiegis kaszy. Inżynier przyskoczył do drzwi, chodząc nerwowo po celi, kilka kroków tam i z powrotem i łypie oczyma w kierunku Kazacha, który zajada spokojnie swoją narodową potrawę palcami. Gdy inżynier przystąpił doń i wyciągając wychudzoną dłoń poprosił o trochę, Kazach odmówił!

— O, poczekaj, zatracono buldoga, widać, że nie znasz praw turemnych! Pewnie pierwszy raz siedzisz

w więzieniu... — rzekł inżynier wściekły, że upodlił się przed takim dzikusem, zebrając na próżno o szczytę pożywienia.

— Gdyby on mnie znał przed wojną w Borysławiu, on by moim psem wolał być, niż tu sowieckim poddanym! — rzekł do mnie wlece zdenerwowany. Zjadzisz miskę gotowanego ciasta z baraniną, Kazach zabrał się do woreczka. Jest w nim prazno proso z tuszczem baranin, t.zw. kurdukiem. Wystarczy dolać trochę wrzątku, tworzy się kasza już ugotowana. Rodziny daleko posyłają więźniom to proso, bo da się długo przechować bez zepsucia. Kazach zjadł trochę na sucho, nie czekając na wrzątek, który nam dadzą dopiero wieczorem.

Gdy mówilem swemu śledczemu na przesłuchaniach parokrotnie, by mi pozwolił na otrzymywanie wałówek, usłyszałem: "i owszem, lecz wprawdzie trzeba przynajmniej się do szpiegostwa".

Nazajutrz około godz. 10 rano klucznik zabrał starego z celi, widocznie na przesuchanie.

Gdy kroki w korytarzu ucichły, inżynier szepnął mi tajemniczo:

— Jasiiek, leć do drzwi i nadśluchuj, czy ktoś nie idzie.

Stanąłem przy drzwiach. Inżynier jednym suszem znalazł się pod tóżkiem i wyciągnął stamtąd woreczek z prosem. Nerwowym ruchem odwiązał i usypał do miski.

— Już!

Wsunął woreczek tak, jak był.

— Daj miskę, szepnął z kolei.

— Nie chcę, jedź sam, ty siedzisz dłużej.

— Daj miskę, — syknął ze złością.

Podąłem. Usypał mi połowę. Nie zgodziłem się, oddałem mu część.

— Tyś bardziej głodny, ja jeszcze wytrzymam. Spoglądając trwożliwie na drzwi, je łapczywie, żarliwie. Uspawasz garstkę do brudnej chusteczki, schował na potem głęboko w sienniku. Zje wieczorem, lub w nocy.

Tego samego dnia przeniesiono Kazacha do innej celi, widocznie umyślnie, by nas nie czępowali niczym. Dobor bowiem więźniów w tym specyficznym nie jest przypadkowy, lecz planowany przez śledczych.

Na miejsce Kazacha dano nam rodaka około 33-letniego, bruneta o gestym zarostie i wybitnie semickiej twarzy. Spotykam tego tajemniczego człowieka po raz trzeci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Codziennie błągał o jakiś koc, łachman, — naprzóżno! By nie skonać z zima, wykonywał rozgrzewające ruchy, które go bardzo męczyły. Po tygodniach nalegań, skarg, doprowadzony do ostateczności urządził głodówkę, bo wolał przedzej skonać. Dopiero wówczas otrzymał cienki koc, fufajkę i czapkę. Ubrany lepiej, lecz głodny, zawsze zziębnięty, skulony, zasypiał na krótko. Nocami budził się kilkakrotnie, bo przebieżony pecherz spać mu nie dawał, lecz zmuszał do korzystania z parazy. Rozgrzewały się nieco ruchami, śmiertelnie znużony, zasypiał znowu. Była to jeszcze jedna plaga, gnębząca nieszczęślika. A tak łatwo uratować mu mogłem zdrowie, a może nawet i życie, oraz oszczędzić mąk okrutnych, gdyby NKWD zgodziło się na posyłanie mu wałówek, co uczyniłbym nietylko z wdzięczności, jaką żywiłem do swego poprzednika, ale i z samego obowiązku obywatelskiego. Nasza Placówka wspomagała chorych rodaków w szpitalu. Gdy zwróciliśmy się do NKWD by z okazji świąt Bożego Narodzenia w 1942 r. pozwoliło posłać wałówki Polakom, siedzącym w kzył-ordyńskich więzieniach, spotkałem się ze stanowczym sprzeciwem, mimo iż nie wymagałem imiennego spisu więźniów.

Cieżka zima minęła. Wiosna zawsze niesie nadzieję więźniowi. Ta jedna wiosna 1943 r. przyniosła nam, Polakom w Związku Radzieckim zagładę, a inż. Szylnerowi nowe rozczarowanie. NKWD trzymało w tajemnicy jego aresztowanie, dlatego izolowało go i nie dopuściło do skontaktowania z kimmelwiel. Nadzieja na rychłe zakończenie wojny i zwycięstwo Hitlera, na co liczył inżynier, zmalały do minimum. Zwycięstwo armii radzieckiej pod Stalingradem i odwrót wojsk niemieckich na całym frontie były nowym ciosem dla więźnia, któremu było wszystko jedno, kto mu wróci wolność. Spotkanie ze mną w celu uświadomienia mu niebezpieczeństwa głodowej śmierci.

Pożywienie otrzymujemy tak marne, iż ja, który dostałem się do więzienia w doskonałym zdrowiu i dobrze wyglądający, już schudem poważnie i szcupleje bez przerwy. Widzę to po luźniejszych spodniach i po kolarzyku koszu. W przeciwnieństwie do inżyniera staram się o jedzeniu nie myśleć. Ponieważ on ukonczył już śledztwo, dają mu często warcaby lub sachy do gry. Tym sposobem urozmaicamy sobie wspólnie pobyt w więziennym grobowcu.

Towarzysz niedoli nie lubi słuchać moich opowiadań o znanych wiadomościach, a sam żadnych rozmów o pici pięknej nie prowadzi ze mną. Potworny głód i osłabienie organizmu powodują u więźniów kompletny zanik funkcji pciowych. W sowieckim wię-

1) Powszechnie znanym jest powiedzenie: w łagrach żyć budiesz, no je... nie zachociesz...

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS
EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK
załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, ro-
stnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
"RAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João
Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

DRUT KOLCZASTY

I GWOŹDZIE DO PŁOTÓW

Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przy-
jmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych
judyków BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266,
ósme piętro — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSE' LOUREIRO.
— TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA'

MINERVA

FARMACIAS
E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos"
com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA PRINCIPAL (Perfumaria),
BRASIL, MINERVA 15, SUÍSSA e POPULAR
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-
zinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você
precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias
Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que
delas necessitam.

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo —
Internowana. Radiodiagnostico — Radioterapia.
WSPÓLPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH
LEKARZY

**ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI
DOM ZDROWIA**

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrz-
nych, żelaki i wrzody na nogach
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA — PARANA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

MOVEIS CIMO



Cada vez maior - Sempre Melhor

R. BARÃO DO RIO BRANCO 158

A MODESTA

RUA JOSE' BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych
po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

Sumiennie wykonuje się
recepty okulistów

Otica Curitiba

Jedyna specjalizowana
IRMAOS BARBOSA LTDA
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Filia w PONTA GROSSA:
Rua 15 de Novembro, 499

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla
wszystkich. Leczy żylaki na
nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-jej do 12-jej
i od 3-jej do 5-jej
Telefon 4527
Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

ODWIEDZIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI

STULECIA PARANY

BAR i CHURRASCARIA

"EMBAIXADOR"

Rua Riachuelo, 367, jak również

BAR GIRA-SOL

— Bacacheri (naprzeciw Base Aérea)
w Kurytybie.

Instalacje nowoczesne z całkowitym komfortem.

OBŚLUGA SZYBKA I SUMIENNA.

CENY UMIARKOWANE.

Bufet obficie zaopatrzony. Wyśmienite zakąski Sma-
czne churrasco. Obiady i kolacje każdego dnia.

— Kuchnia polska. —

— SWÓJ DO SWEGO!

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietlowe, cytrynowe,
mleczne, gumowe itp.
— Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych —

Specjalna zniżka w Listopadzie i w Grudniu w

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich,
damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką
25 proc. Płaszczesie damskie amerykańskie po 220,00
"RAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

— Lekarz chirurg —
Choroby kobiece
KLINIKA OGÓLNA
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DR MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żo-
ładkowych i. niestrawności,
zgałki, kiszki, wątroby, bólu
kolek, ślepego kiszki, raka,
wrzodów na nogach. Przy-
jmuje od 3 - 6 RUA Dr. Murici
439, 5-te piętro, Apt. 54, Edi-
fício S. Lourenço — Curitiba.

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna —
leczy choroby kobiece, cho-
roby żołądka, wątroby
i wewnętrzne
Kons. Praça Tiradentes, 530
(altos da Farmácia Steifeld),
od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez. R. Julia da Costa, 368
Curitiba - Telefon 4376

Radios Philips

Revendedores Autorizados
Casa Tarobá
Uvenida João Pessoa, 111-115
CURITIBA — PARANA'
STIER & STIER

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALCZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTA 286 — Adres Teleg.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Z OSTATNIEJ CHWILI

● AHMED ALI MANSUR, 19-letni Hindus, dostał się potajemnie na pokład "Batortego" w porcie Carachi; było to w październiku zeszłego roku; jego obecność na okręcie wykryto dopiero na pełnym morzu; zapytany o powód potajemnego wejścia na statek, Ahmed oświadczył, że nie mógł znaleźć w swej ojczyźnie żadnego zajęcie; wsłaniając na statek, nie przypuszczał że dostanie się "z deszczu pod rybnę" w żadnym porcie bowiem na wet i w Gdyni, nie dozwolono mu na wyładunek, ponieważ nie ma ani dokumentów ani też zajęcia; musi chyba do śmierci przebywać na statku, jednakże i okręt chce się pozbyć nieproszonego gościa.

● STACJA Telewizji BBC w Londynie zapowiedziała, że będzie nadawać w swym programie Mszę św. katolicką; na to odpowiadają protesty członków Krajowej Unii Protestanckiej; którzy uważali się za istniejący zakaz jeszcze czasów protestanckiej reformy, który zakazywał odprawiania Mszy św. na terytorium Wielkiej Brytanii. Mimo protestanckich protestów, stacja Telewizji BBC nadała zapowiedziany program Mszy św.

● OSTRA GRUPA grasuje na Węgrzech; szkoły zostały zamknięte; reżim węgierski powołał nadzwyczajne środki ostrożności, ażeby zapobiec szerzeniu się epidemii.

KSIĄŻKI LEKARSKIE

niezbędne w każdym domu

Podręczny Lekarz Domowy

Wielka księga o ogromnej wartości praktycznej, opracowana przez szereg lekarzy - specjalistów pod redakcją dr. Jana Jachimowicza. Pierwsza część tej księgi zawiera następujące działy: Budowa ciała ludzkiego - Kości, mięśnie, ścięgna i stawy - Gruczoły i układ nerwowy - Narządy zmysłów - Opis czynności ustroju ludzkiego - Zagadnienia seksualne, ciąży, porod i macierzyństwo (kalendaryk ciąży) - Powstawanie chorób i przyczyny zmian chorobowych - Higiena życia codziennego - Dezynfekcja, pielęgnowanie chorego, kąpiele i odżywianie chorego w gorączce. Część druga zawiera bardzo obszerny opis wszystkich chorób, podaje sposoby ich leczenia w domu i pod kierunkiem lekarza, oraz daje wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej i niesienia pomocy w nagłych wypadkach - 559 stron dużego formatu, 32 tablice i ilustracje calostronowe na kredowym papierze, solidna oprawa płocienna. — Cena wraz z przesyłką ubezpieczoną — Cr. \$ 336,00.

Nauka o Zdrowiu

Wartościowa i niezwykle pożyteczna książka opracowana przez dr. Karola Mitkiewicza. Książka ta uczy, jak uniknąć chorób i zachować zdrowie. Treść: Postawa - Kończyna dolna - Kończyna górna - Pokarmy człowieka - Krążenie krwi - Oddychanie i wydalanie - Układ nerwowy - Narządy zmysłów - Rozród - Wpływ alkoholu na organizm - Wrogowie organizmu ludzkiego - Bakterie - Choroby weneryczne. — Z 65 ilustracjami. — Przestrzegaj wskazówek, zawartych w tej książce, a będziesz zdrowy! — Cena wraz z przesyłką ubezpieczoną — Cr. \$ 84,00.

NIE ZWLEKAJ! Zamów jeszcze dziś dla własnego dobra i dobra rodziny jedną z wyżej wymienionych książek, lub — jeszcze lepiej — obie.

Zamówienia wraz z należnością należy kierować do:
Snr. S. KARA,
Marques de Olanda 90, apto 53, RIO DE JANEIRO.

UWAGA!

Jest do sprzedania szakier w Espigão das Antas, w mun. S. José dos Pinhais, przy drodze do S. Bento.
19 akrów ziemi, w tym 16 pod uprawę, a 3 lasu. Zabudowania w dobrym stanie. Informacji udziela Piotr Dybaś, ac João Bonato — Perto — Curitiba.

Maszynki i nożycki do włosów — Brzytwy zagraniczne — Broń i amunicja — nożyki od 5,00 do 300 kruz. — Puglarszy od 10,00 do 120,00 kruz. — Fumos: Tiete, amarelinho etc. — Facas, facões. Wedki i przybory.
FLORECKI — Rua Rosário, 64 — Curitiba.

Z powodu choroby sprzedam młyn wodny z całą gospodarką, trzy i pół akra ziemi, 6 budynków Engenho do farny młolowej, młocniarknia. Teren ogrodzony; cena okazyna: oddatony 10 kilometrów od Rebouças. Zwracać się po informacje do Hippolita Dopierańskiego w Rebouças albo do właściciela Feliksa Glińskiego.

DOBRA OKAZJA

Sprzedam w Senges murywany, dwufrontowy dom (152 m.2), przy głównej ulicy. Sprzedam b powodu już bardzo podeszłego wieku. Blizszych informacji udziela António Rakowicz — Rua Gov. Manoel Ribas, 62 — Senges, Parana

SZKOŁA NA AKORDEON

Nowe, rozszerzone wydanie znanego polskiego podręcznika-samouczka gry na akordeonie (harmonii klawiszowej) od 8 do 120 basów. Podręcznik zawiera teorię akordeonu, naukę nut, zasady muzyki i praktyczne ich stosowanie na instrumencie, liczne wskazówki i ćwiczenia oraz wiele melodii i tańców do grania.
Cena wraz z przesyłką ubezpieczoną — Crs. 168,00.

SKARB CZYK akordeonisty

Zbiór najpiękniejszych melodii polskich i obcych. Nuty w układzie na akordeon od 12 do 120 basów.
Cena wraz z przesyłką ubezpieczoną — Crs. 100,00.
Zamówienia wraz z należnością należy kierować do:
SNR. S. KARA
Marques de Olanda 90, apto 53, RIO DE JANEIRO



LIMPA DESINFETA REFRESCA
Beba o café e água o meu hábito

CASA dos PINTORES FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694. WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»
CAIXA POSTAL 347 Mówi się po polsku

Z POLSKI I O POLSCE

PRZESILENIE RZĄDOWE

Kancelaria Cywlna prezydenta R. P. komunikuje: W wyniku konsultacji przeprowadzonych od chwili podania się Rządu do dymisji w dniu 8 grudnia br. Pan Prezydent R. P. w dniu 17 ub. m. powierzył misję tworzenia nowego Rządu p. J. Hrynlewskiemu, dotychczasowemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

stał na tie sprawy przeprowadzenia wyborów na uchodźstwie Poparłem stanowisko min. Z. Rusinka, do wszystkich kolejnych mediatorów. Misja zjednoczenia mającego się odbyć w najbliższym czasie, nie może być uważana za konieczność dante możliwość społeczeństwu wpytania w sposób miarodajny na bieżą spraw politycznych na emigracji.

kowań między stronnictwami (tu przypominam, że mimo najlepszej woli i wysiłków wszystkich kolejnych mediatorów, misja zjednoczenia prof. Paskiewicza trwała około 2 miesięcy, gen. prof. Kukieła — blisko sześć, a generała Sosnkowskiego okrągły rok jedynie dopuszczalne szeroki mas społeczność do decydującego głosu może zmusić partię polityczną do pozytywnych decyzji.

nojei misji warunków ponysynego rozwiazania sprawy wyborów w sposob praktyczny, a nie deklaracyjny. Pięknych deklaracji mamy aż za wiele — za mało czynów realizacyjnych, a tymczasem żywo w polityce liczą się nie słowa.

WYMUSZONA PRZYŚLEGA

RZYM, (IC) — Opinia publiczna zachodniego świata wzruszona została faktem zmieszania Episkopatu polskiego do złozenia przysięgi na wierność rządowi warszawskiemu. Fakt ten jest wynikiem systematycznej prowadzonej od siedmiu lat polityki komunistów, zmierzającej do złamania bohaterskiej postawy Episkopatu, zmieniienia Kościoła w Polsce w narzędzie totalnego reżimu.

do tego etapu, do których należą: zamknięcie Caritasu i dobroczynności katolickich, rejestracja zakonów z zniszczeniem prasy katolickiej, procesy przeciwko biskupom i kapłanom, usunięcie od urzędu kościelnego wybitnych biskupów i wreszcie uwieszenie Prymasa Polski.

Ze strony reżimu warszawskiego widzimy następujące cele, które kierowały narzuceniem przysięgi: 1. Przygotowanie podłoża do ewentualnego procesu przeciwko Prymasowi, Kardynałowi Wyszyńskiemu przez wykazanie, iż on rzekomo był główną przyczyną konfliktu między Kościołem a państwem i że z chwila usunięcia Prymasa Episkopat rozpoczął pełną współpracę z rządem.

Reżimowi i jego Bezpiecze legajni pretekst do usuwania z urzędów kościelnych niewygodnych dla reżimu niepewnych biskupów i kapłanów. Ze strony Episkopatu polskiego powody złozenia przysięgi nie są dotąd jasne. Przypuszcza się, że bezustanny terror, gwałty fizyczne i moralne oraz szantaż, jak pisze "Osservatore Romano", miały poważny wpływ na przyjęcie dyktatu reżimowego.

FORSOWNA ORGANIZACJA FRONTU NARODOWEGO

WARSZAWA, (IC) — W miastach wojewódzkich odbywają się ostatnio rozszerzone posiedzenia wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego, "poświęcone omówieniu zadań, jakie obecnie stanęły przed tysiącami rzeszami aktywistów Frontu Narodowego". Na zebraniach tych "robotnicy, chłopcy, inteligenci pracujący, przedstawiciele rzemiosła i drobnej wytwórczości, działacze katolicy, gospodynie domowe i młodzież — w licznych wypowiedziach podkreślają, że program, zawarty w leżach do dyskusji przed II zjazdem Partii, jest "jedyną słuszną drogą do dobrobytu i potęgi naszej ojczyzny oraz poważnym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie".

trioi, którzy utworzyli własne komitety we Frontie Narodowym. Obecnie odbywają się wojewódzkie zebrania plenarne Frontu Narodowego, organizacji, mającej rozszerzyć wpływy kompartii. Do Frontu Narodowego wciągnięto przeważnie bezpartyjnych — tylko kierownice stanowiąka zajmują komunistów. W ten sposób — pod hasłem zjednoczenia narodu komuniści starają się zdobyć poparcie dla swej polityki.

2. Odpowiedzi światu na zbiorowe i jednomyślne protesty przeciwko prześladowaniu religii w Polsce oraz odebranie podstawy do dalszych protestów.

3. Na wewnątrz odebranie katolickim masom moralnej podstawy do dalszego i dotychczas skutecznego oporu przed pełną swietlacyą Polski.

4. Wobec Episkopatu i duchowieństwa przygotowanie zręcznej pułapki, która da

niezależności wsi, mimo iż w rzeczywistości wsi polskiej jest dotychczas bardzo powierzchowne. Do kołchozów należą ci chłopcy, którzy muszą; do partii zapisują się albo karłowate albo ci, którzy muszą. Podobnie ma się sprawa ze związkami organizacjami komunistycznymi na wsi. Chłop polski jest przywiązany do swych katolickich święteckich, posiada silne poczucie prawa własności, swobody osobistej i niezależności gospodarczej. Komunizm, liszczący te rzeczy, jest na wsi zjawiskiem naturalnym, obcym i wrogim.

Rybacki wybrali wolność

KOPENHAGA, (IC) — Z początkiem grudnia br. rozbił się w wyborze Danił polski trawler "Kania". Stątki niemieckie uratowały 17 ludzi żałogi. Umieszczono ich w duńskim miasteczku portowym Vedersø, gdzie władze pozwoliły im na swobodne poruszanie się po miesiące. Kapitan (szpjer) statku odmówił duńskiej firmie ratowniczej ściągnięcia statku z mierzyny i czekał przez szereg dni na przybycie polskiego holownika ze Szczecina. W ten sposób dał marynarzom i rybakom polskim czas na rozrządzenie się po miesiące i przebranie się, jak żyją

Duńcezy. Gdy przyszła godzina powrotu, za żelazną kurtynę, trzech rybaków polskich odmówiło powrotu i poprosiło władze duńskie o azyl.

Mniej więcej w tym samym czasie władze duńskie ogłosiły, że marynarze duńscy wyłowili w morzu polskiego łobnika, który zmarł na swej gumowej łódce z zimna i wycieńczenia. Istnieje przypuszczenie, że łobnik polski albo został zestrzelony przez komunistów w czasie próby ucieczki samolotem na zachód, albo też zaryzykował ucieczkę na wątej łódce.

WZMACNIAJĄ INWIGILACJĘ

WARSZAWA, (IC) — Zarząd Biur Ewidencji Ludności w Polsce, Dzielnicowe Rządy Narodowe, oraz Komisje Porządku Publicznego otrzymały od komunistycznych władz centralnych nowe dyrektywy w sprawie zaostrezenia inwigilacji ludności. Zarządzenie stwierdza, iż dotychczasowy system jest niedostateczny. Szczególnie aktywni, wyznaczeni do inwigilacji mieszkańców w poszczególnych domach, nie spełniają swych zadań dostatecznie gorliwie i wiele porużeń ludności jest znanych urzędowi policyjnym. W związku z tym wydano nowe instrukcje, które mają doprowadzić do jeszcze dokładniejszej

szego notowania każdego rucchu obywateli polskich. Równocześnie reżim zobowiązuje się do karno-administracyjnych, które od 2 lat wymierzają wyroki za różne "wykroczenia" przeciwko niezłomnym komunistycznym przepisom porządkowym. Sądzą zwłaszcza często uchybienia przeciwko przepisom "ewidencyjnym" i meldunkowym, czyli dotyczącym inwigilacji ruchów ludności. Dla przykładu warto przytoczyć, że jestna tylko Dzielnicowa Rada Narodowa — Śródmieście w Warszawie ma za cztery "kolegia sądowne", w których działa ponad 100 aktywistów.

KREDYTY NA ZAKUP BYDLA

KRAKÓW, (IC) — Reżim warszawski ogłosił ostatnio "ustawę o przyznaniu chłopom mało i średnio-rolnym kredytów na zakup bydła". Kredyty rozłożone są na raty półroczne, płatne w ciągu trzech lat.

wie posiadanych krów, lecz na podstawie ilości hektarów ziemi. Obowiązek dostawienia mleka nałożono nawet na chłopów małorolnych, którzy wogóle nie posiadali ani jednej krowy. Początkowo chłopcy zakupywali mleko na wolnym rynku, aby tylko wykonać dostawy. W ostatnich dniach, nie mając pieniędzy na rynku, chłopcy pogorszyli się i dostawy były niemożliwe. Równocześnie wzrosło niezadowolenie chłopów. Dla uspokojenia nieco opinii wiejskiej reżim przydzielił kredyty na zakup bydła, nie zniżając jednak obowiązków dostaw mleka.

Komuniści okradają rolników

KRAKÓW, (IC) — W okresie t.zw. "skupów plodów rolnych", czyli przymusowego wydzierania sił nałożonych kontyngentów — niezależnie od zdzierstwa samego aparatu rządowego, przyłapano się jeszcze zdzierstwa urzędników komunistycznych, którzy uważają, iż odebranie kontyngentów jest okresem ich finansowego żniwa. Pa-

nuje ogólna opinia, że dotąd ilość oszustw urzędników komunistycznych przy "skupach plodów rolnych" nie była tak wielka, jak w roku obecnym. Okradanie chłopów, którzy nie mają się nigdzie upomnieć o swoje prawa, dokonywane jest na tak wielką skalę, iż reżim wcale nie zmuszony przedsięwziąć osobne akcje propagandowe, aby uspokoić wrzenie.

Parlamentarzysta francuski

W POLSCE

Francuski dziennik "Figaro" podał wrażenia niejakiego Jacques Verneuil, członka partii radykalnej, który razem z innymi parlamentarzystami odbył ostatnio podróż do Polski.

zachowują całkowitą jedynomyślność co do przynależności do Polskich ziem zachodnich. Praca w Polsce jest bardzo ciężka, stwierdza Verneuil. W najlepszych nawet zawodach pracują również kobiety.

Przedwzyszkim Verneuil stwierdza, że "optyka polityczna w Polsce posunięta została do najwyższego stopnia sprawności". Goście odezłali ja na sobie bardzo wyraźnie. Podeszawszy do Warszawy, zaprowadzono Francuzów do rezydencji Prymasa Polski, gdzie odbyło się śniadanie, podane przez siostry zakonne. Na zapytanie o losach i miejscu pobytu kardynała Wyszyńskiego "padali odpowiedzi mgliste i wymijające". W rzeczywistości Francuzi nie dowiedzieli się niczego o Prymasie. Verneuil stwierdza, że wszyscy Polacy, tak komuniści jak i przeciwnicy reżimu,

Placę są niewstarcające na utrzymanie. "Zarobek daje prawo do głodu i nagosci. Ludzie skazani są na życie niedrzy". Ceny artykułów spożywczych w porównaniu z zarobkami są bardzo wysokie. Na przykład kilogram chleba pszennego kosztuje od 4 do 8 złotych (1 do 2 dolarów za 2 funty). Koszula, męska kosztuje 200 złotych (50 dol), para butów od 300 do 1.500 złotych. Kawa kosztuje prawie 100 dolarów za 2 funty. Warszawa nadal robi wrażenie bardzo biednego i smutnego miasta. Ludność unika gości zagranicznych i wogóle nie zwraca uwagi na luksusowe limuzyny reżimowe, obwożące prokumunistycznych gości z zagranicy. (IC)

Przyznają się do porażki na wsi

KRAKÓW, (IC) — Komuniści w Polsce przyznają się obecnie otwarcie do niepowodzeń propagandy komunistycznej na wsi. W artykułach, zacytowanych przez prasę, "Walka o kulturę wsi", aktywni prasowi stwierdzają, że "w ciągu dziesięciu lat nie można wypełnić wszystkich narowów i przyzwyczaję chłopów polskiego", że wobec "reakcyjnej tradycji" "przebrabianie wsi polskiej w duchu postępu i socjalistycznego ustroju" idzie bardzo opornie. Gazety nie kryją faktu, że wszystkie związki gospodni wiejskich, świetlicie wiejskie, rady gminne, specjalne ekipy stali wysłane na wieś, nie osiągnęły pożądanego skutku i że nawet "spółdzielnie i produkcyjne nie odznaczają się duchem marksistowskim. Gazety zważają winę na "nieplanowość"

sporadycznie prowadzoną akcją na wsi". Właściwym powodem narzeków prasy komunistycznej na słabe wyniki marksistowskiej propagandy na wsi jest fakt, że komuniści zdają sobie sprawę, że komunizacja wsi polskiej jest dotychczas bardzo powierzchowne. Do kołchozów należą ci chłopcy, którzy muszą; do partii zapisują się albo karłowate albo ci, którzy muszą. Podobnie ma się sprawa ze związkami organizacjami komunistycznymi na wsi. Chłop polski jest przywiązany do swych katolickich święteckich, posiada silne poczucie prawa własności, swobody osobistej i niezależności gospodarczej. Komunizm, liszczący te rzeczy, jest na wsi zjawiskiem naturalnym, obcym i wrogim.

KOLEJKA NA KASPROWY WIERCH

Od dłuższego czasu przeprowadzany jest remont kolejkii linowej na Kasprowy Wierch, zbudowanej jeszcze przed wojną. Ostatnio prasa reżimowa podała, iż "z przyczyn natury technicznej remont kolejkii linowej na Kasprowy Wierch, którego zakończenie przewidywano na koniec listopada ub.r. uległ kolejkii zapowiadane jest na zwłocę". Oddanie do użytku kolejkii zapowiadany był na koniec grudnia, ub.r., ale zaznaczono, że na święta "kolejka prawdopodobnie nie będzie jeszcze uruchomiona". Jest to jeszcze jeden przy-

kład niewykonania planów. Naogół nie dowiadujemy się o wielu podobnych odcroczeniach wykonania zaplanowanej prac. Reżim przyznaje się do takich, które nie następują mu wielkie trudności z wytumulowaniem się. Kolejka górską należy do przyjemności, nie ma gospodarczego znaczenia i wobec tego bez trudności przyznaje się do niewykonania planów. Natomiast w innych dziedach, dotyczących codziennego życia, niewykonanie planów i bałagan administracji ukrywane są bardzo pilnie.

CORAZ WĘKSZE OBCIĄŻENIA ROLNIKÓW

KRAKÓW, (IC) — Wobec coraz większych i powszechniejszych narzeków na drażniące podatki i niemożności do wykonania kontyngenty zbożowe, reżim warszawski wydał nowe ustawy, pozwalające na zamianę produktów rolnych. Jeśli rolnik nie może dostarczyć wyznaczonego kontyngentu zbożowego, może dostarczyć ten kontyngent w żywo lub w mleku ściśle określonych stawek zamiennych. Wszystkie dostawy dla reżimu obliczane są po cenie trzykrotnie niższej od aktualnych cen rynkowych.

lub mleka. W wielu wypadkach średniorolny chłop pracuje z całą swą rodziną przy robotach publicznych, by następnie za zarobione pieniądze zakupić zboże, żywo i dostarczyć reżimowi wyznaczony kontyngent. W ten sposób utrzymać swa niezależność od kołchoźnictwa.

Taternictwo jaskiniowe

KRAKÓW, (IC) — W Krakowie zorganizowała się sekcja Taternictwa Jaskiniowego, która przeprowadza ciekawe wyprawy do jaskiń tatrzańskich.

W ostatnich miesiącach urzędowo wyprawy do Jaskini Mletuskiej na głębokości 600 stóp poniżej wejścia. Przeprowadzono również badania w Jaskini Zimnej, gdzie zastosowano specjalnie skonstruowany kombinizon nurkowy oraz składany maszt z rur duralowych, pozwalający na poruszanie się w korytarzach jaskiniowych całkowicie zalanych wodą.